

Oświadczenie!

Redaktor J.Żakowski (GW 6.10.) był łaskaw jednoznacznie negatywnie „zrecenzować” pracę doktorską |M. Goliszewskiego ,której byłem promotorem. Niestety poza stwierdzeniami, że zawiera ona „fragmenty kabaretowe” (szkoda, że nie było cytatów wtedy ja miałbym szansę zrecenzować poczucie humoru Szanownego Redaktora!) nie znalazłem w tej krytyce żadnych odniesień do merytorycznych niedostatków pracy M.G.! Osoby które z racji formalnych uprawnień i profesjonalnych kompetencji czyli profesorowie recenzenci (spoza Wydziału) oraz członkowie komisji ds. przewodu doktorskiego i jej przewodniczący prof.dr J.Śliwa, też takich niedostatków się nie doszukały uznając, że pracę można zgłosić na Rade Wydziału celem przegłosowania decyzji o nadaniu tytułu. Na marginesie dodam, że decyzja Komisji o przyjęciu pracy, zapadła bez żadnych głosów „przeciw”- co jest raczej ewenementem przy tego typu głosowaniach.

Koronny zarzut Redaktora, wedle którego nie powinienem być promotorem M.G bo razem działamy w BCC i jestem jego „kolegą”, mogę jeszcze wzmocnić, gdyż uważam się za przyjaciela M.G. Czy to jednak dyskwalifikuje mnie w roli promotora i rzeczywiście stwarza konflikt interesów? Czy fakt że MG jest członkiem Rady Biznesu na Wydziale Zarządzania gdzie otworzył przewód - to „promowanie nepotyzmu i konfliktu interesów”? A jeśli asystent robi doktorat tam, gdzie od lat jest zatrudniony, to też będzie to „nepotyzm” i „konflikt interesów”- bo wokół to przecież sami „koledzy”? Otóż obawiam się, że tym razem red J.Żakowskiemu, którego czytam i słucham z dużą uwagą (i często się zgadzam!) - coś się chyba pomyliło.

Z należyтым szacunkiem !

A.Zawiślak

